

# DODATEK

## ROLNICZY, PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY

do

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

No. 14.

Poznań, dnia 7. Kwietnia 1862.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki, Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

### KILKA SŁÓW

#### o zagospodarowaniu małej przestrzeni lasu.

Wątpliwości to nie ulega żadnej, o czem każdy jest przekonany, że urządzony las, choćby nie podług najlepszego systemu, więcej zawsze właścicielowi przynosi korzyści, jak bardzo u nas wkrzesezone pładrowanie i wycinanie bez najmniejszej zasady po całym lesie. Mimo tego w kraju naszym rzadko, a prawie nigdzie nie widzimy, aby właściciele, małe przestrzenie lasu posiadający, systematycznie w nich gospodarzyli. Gdyby to podobne urządzenia wiele za sobą pociągały kosztów, na które nie każdy mógłby się poświęcić, małobyśmy się temu dziwili; ale po rozpatrzeniu się w tym względzie dokładnem, więcej szczerzej ku swemu dobru i chęci i pracy, nawet małej znajomości zasad leśnych, niż kosztów poświęcić trzeba, aby mały swój lasek urządzić i po ludzku z nim się obchodzić. Złe wszelako trwa dotąd, i zaniedbanie opieki nad tą spiżarnią rolnika, która mu dostarcza wszelkiego materiału na budulec, opał i wyroby rzemieślnicze — samo tylko przyrodzenie opiekować się musi tem źródłem bogactwa krajowego; ale to już mamy wiek dziewiętnasty! czy można nawet przypuszczać, aby w kraju, gdzie lasy głównem są jego bogactwem, dotąd tak mało zrobiono? na pochwałach zaś czczych to nie braknie; ale nie tu o tem miejsce, bo wstyd po uszy wspominać o naszych gospodarstwach leśnych.

Z wielu stron słyhać skargi i narzekania na drogosc drzewa, a obawa na wieksza, jakkolwiek w rzeczywistosci nie bedzie tak szybka, moze z czasem bardzo byc usasadniona; wprawdzie mamy jeszcze drzewa dosyc, tylko gospodarstwa leśnego nam brakuje, a to za późno będzie je zaprowadzać, jak lasów zabraknie; zresztą, Bogiem a prawdą, małoby się znalazło takich, którzyby dla potomno-

ści kosza wykładali, kiedy dla swych korzyści nie pospieszają z ulepszeniem lasów! alez trudno rozpaczać i nic nie robic. Otóz w naszym kraju wiele mamy majętności, które po dziesięć, piętnaście i trzydzieści włók lasu posiadają, a jak wyżej wspomniano, bez żadnego urzadzania i systematycznego w nim gospodarowania; nie od rzeczy więc będzie i nie zbytecznem pomowić o urzadzaniu takich lasów, a przynajmniej dania niektórych wskazówek, aby zapobiedz nierządowi i bezładowi w lasach.

Urządzenie każdego lasu zależy zawsze od wielu względów i okoliczności, które bynajmniej na uwagę leśnika mogą nie zasługiwać przy robieniu planu gospodarczego w innym lesie lub okolicy, dla tego też niechaj się nikt nie dziwi, że prawidła ponizej podane moze niezupełnie zgadzać się mogą z zasadami niektórych leśników, mianowicie tak nazwanych empiryków; przytem, właściciel wielkiego lasu inaczej go winien mieć urzadzonym, jak to być powinno na małej przestrzeni; z tego więc powodu starać się będziemy dać skazówki właścicielom małych lasów, jak je mają urzadzac, aby ich tylko nie niszczyć i nie marnować, owszem, jak największe ciągnąć z nich korzyści; nawet starać się, jezeli okoliczności pozwalają, i okolicy, choć w małej części zabezpieczyć opał i budulec, nie zaś wyczekiwać szeregu lat, nie naruszając lasu, aby potem na raz zrobic sprzedaż wielką i wszystkiego się pozbyć drzewa za kwotę zwykle małą; jest to złe bardzo wyrachowane, dotąd jeszcze się utrzymujące.

Każdy właściciel, urządzając swój lasek, winien nie wdawać się w długoletnią koleję; jak najkrótsza tylko odpowiednio i do gatunku drzewa zastosowana jest najwłaściwszą; chociaż drzewo nie dosięgnie w niej swej dojrzałości i stósownej dobroci, ale natychmiastowa korzyść dla wielu bardzo moze być pożądana. Jezeliby np. ktoś miał las dębowy i chciał się doczekać hurtownej sprzedaży, oszczędzał go, i tylko, co się najczęściej dzieje, tu i owdzie

na swą potrzebę rąbał, ten niechaj przestanie takiego gospodarowania, a zamieni plądrowanie na mieszane, czyli połączone gospodarstwo, co się łatwo da zmienić, skoro podzieli całą przestrzeń na pięćdziesiąt poręb, co rok jedną wytnie, pozostawiając najpiękniejsze drzewostany do drugiej i trzeciej kolei; tak będzie miał opał dla siebie dostateczny, jeżeli naturalnie potrzeby nie są tak wymagalne, a nawet i dla sąsiadów, z czego oczywiście zaraz są korzyści. Z pozostawianych w pierwszej kolei drzewostanów wyhoduje budulec, a nawet i na handel zagraniczny z małej tej przestrzeni kilkadziesiąt może sprzedać dębów. Przytem zwracamy uwagę, że pierwszą porębę zacząć należy w drzewostanach najstarszych, i dalej tak postępować, chociaż i nie w porządku, do wieku drzewa się stósując.

Rzadko jednakowoż spotkać możemy las czysto dębowy większego obszaru; trafiamy zwykle dąb z grabem, olszyną, brzoźstem, jesionem, znow z iglastymi drzewostanami; to bynajmniej przyjętemu systemowi nie przeszkadza; baczną jednakowoż zwracać trzeba uwagę, jaki gatunek drzewa w którym miejscu najlepiej rośnie i jakie najwięcej jest poszukiwanym; o takie choćby sztuczną uprawą starać się trzeba; mniej się rentujące i karłowato wzrastające rudunkiem usuwać.

Tak postępując, w przeciągu lat pięćdziesięciu cały lasek musiał mi znaczne i widoczne przynieść korzyści, a nadto cała przestrzeń pięknym i zwartym pokrytą będzie drzewostanem. Tu dodać wypada, ażeby natychmiast po wycięciu i wykarczowaniu, o ile i gdzie tego była potrzeba, poręby dobrze ogrodzić, zwłaszcza gdzie jest pastwisko w lesie, halizny sztuczną uprawą koniecznie przepelnić, nie spuszczać się na przyrodzenie, a tak lasek bez ładu i porządku, który ledwo może opał i nieco porządkowego dostarczał materiału, przyjemny przedstawi widok i korzyści stósownie do okoliczności przyniesie i znaczne.

Na ten sam zupełnie sposób da się również urządzić las iglasty; dzieli go się na sześćdziesiąt różnych poręb, i jedną z nich rocznie zupełnie wycina, zaczynając naturalnie od najstarszego drzewostanu. Po wywiezieniu drzewa i oczyszczeniu, poręby można i pnie wykarczować, na wiosnę zaś zaraz ze kry obsiać nasieniem, lub flancami zasiać, ogrodzić i tak w przeciągu lat kilkudziesięciu dohoduje się rządny gospodarz, bez wielkich nakładów a znacznych korzyści drzewostanów, na każdą w gospodarstwie potrzebę stósownych i zdalnych. Podobny sposób gospodarzenia jest tak pojedynczy, łatwy i zrozumiały, że niepodobna, aby do skutku nie mógł być doprowadzonym.

Ze zaś każdy właściciel lasu starać się winien o drzewo budulcowe, a sześćdziesięcioletnie drzewostany nie są jeszcze na ten cel podatne, wypada więc i o tem pomyśleć. Niektórzy radzą odmla-

nić lasy zostawianiem w rębach nasienników, które dwojaki mają czynić korzyści: raz przetrześć obsiać, a powtórę właśnie na ten budulec służyć; naszym zaś zdaniem, co jest wcale nic nowego, żadnych nasienników nie zostawiać, bo tych zwykle połowę wiatry wyróca; nadto wypada je dopiero wybrać po zupełnem się obsianiu przestrzeni, a w takim razie, albo są za młode, albo za stare; oprócz tego sosna, jak wiadomo co osiem i dziesięć lat miewa nasienie, przeto zagaj nigdy się równo nie obsieje, a tu plan wymaga, aby w tym roku zaraz było zagajonem, gdyż za lat sześćdziesiąt ta poręba przyjdzie do cięcia. Oba więc sposoby są już zaniechane, a przynajmniej być powinny; za sprzedaż bowiem nasienników nakupić można nasienia i jeszcze jakaś kwota się z tego pozostanie. Najlepiej więc tedy wypada, aby i budulec był na potrzebę, odłączyć od podziału sześćdziesięciu poręb najlepszego drzewostanu, jakąś część i tę na budulec konserwować w kolei stuletniej — wszak na budulec nie potrzeba tak wiele drzewa, a wiadomo każdemu, ile to może być sosien w dobrze zawartym lesie na jednej morgu.

Radzą jeszcze niektórzy, na co warto zwrócić uwagę, ażeby poręby tak urządzić, iżby po wycięciu drzewa i wykarczowaniu, dwa albo trzy lata obsiewać zboże i znow na las zapuścić; komu sił obocznych nie brak, a grunta folwarczne pozwolą zająć się bez opuszczenia uprawą kilku mórg w lesie, temu z naszej strony szczerze zalecamy; taki bowiem płodozmian wielkie zapewnia korzyści, co w praktyce po wielu już miejscach u gospodarzy przemysłowych, z korzystnym okazało się powodzeniem. Początek jest zawsze trudnym, zwłaszcza u nas, gdzie to nie łatwo odwyknąć od dawnych zwyczajów i zaraz w samym zawiązku pełno usłyszeć można zdań przeciwnych, ale szczerą chęć korzyści jeszcze zapewniająca, wszystko winna zwyciężyć i nawet naśladowców za sobą pociągnąć.

Dane tu wskazówki do urządzenia lasów, miały na celu zaprowadzenie porządku w lesie, zapewnienie całości lasu, użytkowanie z niego stosunkowo i okazanie na koniec każdemu, że przez urządzenie choć nie podług najlepszych wyrachowań i obliczeń, każda przestrzeń lasu daje właścicielowi rekojmią w przyszłości i wykazuje kapitał prawdziwy, jaki posiada. Kto więc zechce się przekonać o korzyściach, jakie mu las może przynieść, kto i dla potomności życzy zostawić spuściznę i wspomnienie rządowego gospodarza, niechaj się zajmie opuszczonym swym lasem, niechaj choć małe poświęci na ten cel koszta, bo te zaraz mu się z procentem wróca, a nadto położy tamę używania bez wiedzy kapitału, które mu więcej procentu zapewni, jak obecne czynią z lasu dochody.

Nur, 15. Lutego 1862. Tomasz Szokalski.

(Kor. Rol.)

## SPRAWOZDANIE

z posiedzenia członków Towarzystwa gospodarczego wydziału chowu inwentarza, odbytego na dniu 17. Grudnia 1861 w Poznaniu.

Po przeczytaniu protokołu posiedzenia z dnia 1. Lipca r. b. wezwał z porządku dziennego przewodniczący wydziału chowu inwentarza tych, którzy w dniu dzisiejszym czytać mieli rozprawy z kwestyi poprzednio jeszcze nie dostatecznie wyczerpniętej:

W jakich właściwie warunkach utrzymanie bydła całkowite lub częściowe na stajni w porze letniej oplaci się; i jakie korzyści te dwa sposoby utrzymania przynieść mogą bezpośrednio z podniesienia dochodu w chodowli bydła, a pośrednio z powiększenia ilości nawozu, i co przemawia za trzymaniem bydła w okólnikach,

aby prace swoje wydziałowi przedłożyli.

Pan W. Urbanowski dzisiaj nieobecny nadesłał rozprawę swoją w tej materji traktującą, i ta została przeczytaną przez sekretarza wydziału.

Następnie przeczytał pracę swą w tej samej kwestyi centr. Tow. Stanisław Kozłowski. Wykazał liczbami podług zasad Bloka ilość roli potrzebnej na utrzymanie bydła na stajni i na pastwisku trzymanego, a biorąc różnicę z tego zestawienia powstałą za pewnik do obrachowania, starał się z gruntownością pytanie rozwiązać. Przewodniczący otworzył dyskusyę, w której zgromadzenie żywy udział brało, a po wyczerpieniu kwestyi zgodzono się na to, że:

- 1) W gospodarstwach bez pastwisk naturalnych z ziemią koniczyną produkującą, osiąga się dochód bezpośredni największy tylko przez trzymanie całoroczne bydła na stajni, pośredni zaś przez produkcyę mierzwy, zastępując brak słańska torfem, ziemią lub nawet piaskiem.
- 2) W gospodarstwach wiele pastwisk mających, nie dających się ani na rolę ani na łąki zrobić, z ziemią jakiego bądź rodzaju, tylko pastwiskowe chowanie bydła jest korzystne i zysk przynoszące.
- 3) Brak siły roboczej, zbytek siana łącznego, nie zmieniają tych tu postawionych prawideł gospodarczych, wpłynąć one tylko mogą na czasowe ograniczenie się częściowego trzymania bydła na stajni; o robotnika się postarać, siano w sposób stosowny wyzyskiwać można.
- 4) Dowolny ruch potrzebny dorosłemu bydłu do zdrowia, a do rozwinięcia i kształcenia się członków młodocianemu przy paszeniu na stajni wstrzymywany, należy zastąpić codziennem wypuszczaniem stadnin w okólniki przy oborach urządzone.

Drugie z porządku zadanie wydziałowi do opracowania przeznaczone przeczytał przewodniczący. Brzmi ono jak następuje:

Czy wścigi konne korzystny wpływ wywierają na chów koni Wiel. Ks. Poznańskiego, lub nie?

Pan Feliks Łaszczewski, który pytanie to rozwiązać przyobiegał, dla choroby nie mógł przybyć na posiedzenie; wyręczył go przewodniczący przeczytawszy z dziennika agronomicznego francuskiego tłumaczoną rozprawkę p. Villeroi o wpływie koni wścigowych angielskich na chów koni na kontynencie; a lubo praca ta zastosowana była więcej do Francji i Niemiec, z zajęciem słuchaną była, bo obudziła kwestyą nam postawioną i jasno wykazała, czy wścigowe konie stosowne do chowu lub nie.

Referent dowodził niemożności albo przynajmniej trudności dostania wyborowych wścigowych koni czystej krwi z Anglii; jak nie korzystny, a raczej nie stosowny jest u nas kierunek wydobycia rasy koni, tylko do chwilowych wścigów przeznaczonych; jak w tym kierunku ciągle postępując i Anglia już przekroczyła granice przez naturę wytknięte, i zbytecznie rozciąglą budowę ciała tej rasy koni arabskimi ogierami poprawić się stara.

Wskazał nam także czytający, gdzie mamy pięknych i użytecznych dla nas ras koni szukać; wspominając o zawodach koni arabskich, perskich, ukraińskich i węgierskich, dotknął dawnej sławy konia polskiego w stadninach Sobieskich, Ostrogskich, Sanguszków i Rzewuskich, a oznaczywszy znamiona piękności i użyteczności konia, daleko od wścigowych vollblutów się oddalające, starał się nareszcie dowieść, że konie wścigowe na polepszenie rasy koni naszych nie tylko że nie wpłynęły, owszem przez krzyżowanie z niemi krajowych, potomstwo na niekorzyść się wyrodziło.

Po przeczytaniu tej rozprawy otworzona dyskusya, ożywiona interesem samejże kwestyi, wywołała znawców z grona towarzystwa broniących wścigi i wścigowe konie. Bronili zaś dla tego, iż uważają za jedyną próbę dzielności konia popisywanie się na mecie wścigowej; oraz, że między vollblutami znajdują się jeszcze konie, których antecessory, nie wycieńczone trenowaniem i wścigami, zachowały w swej familii cechy piękności i ładu w organizmie, i do poprawienia ras innych korzystnieby mogły być użytymi.

Że jednakże większość przytomnych członków zgodziła się ze zdaniem referenta: iż trudno z Anglii konia pięknego i dzielnego wyprowadzić, a w razie danym za mało mamy funduszu do zakupowania takowych; konie zaś sprowadzone z tamtąd dotychczas, nie posiadając wszystkich zalet piękności i ogólnej dzielności, jako ogiery stadne, przy krzyżowaniu z niemi naszych koni, korzyści

nam dotąd nie przyniosły, członkowie przemawiający za koniami angielskimi odstąpili od bronienia korzystnego wpływu wyścigów na koniach angielskich, i zgodzili się z ogółem na streszczenie ostatniego zdania w tej kwestyi jak następuje:

Wydział nie zaprzeczając w ogóle korzyści wyścigów konnych, jako sposobu nadawania koniom jednej z głównych zalet t. j. szybkości, mniema, że wyścigi jak się odbywały w Ks. Poznańskim, mianowicie w Poznaniu, nie przyczyniają się do ulepszenia chowu koni, mając wyłącznie szybkość na oku.

Po przyjęciu uchwały tej zawezwał przewodniczący zgromadzenie do zaprojektowania nowych zadań do opracowania na przyszłe zebranie wydziału:

- 1) Jakie krzyżowanie owiec za najkorzystniejsze dla nas uważać można.
- 2) Jaki sposób krzyżowania i chodowania koni najstosowniejszy, aby dojść do rasy ustalonej koni pociagowych.

Poczem zamknięto posiedzenie.

Jakób Stanowski.

## Rozmaitości.

Kit żelaza ogniotrwały, do smarowania rur żelaznych, na mocny wystawionych ogień, robi się z gliny, piasku, grubych opilek żelaza, soli kuchennej, sierci krowiej i krwi. Nie chodzi przytem o dokładny stosunek, byle tylko mieszanina powoli wyschła. Ma być bardzo dobrze, smarować tym kitem wewnętrzne ściany piecy żelaznych i glinianych, tak wysoko jak sięga płomień, bo twardnąc w ogniu jak kamień, chroni piece od przedkiego przepalania się.

Ziem.

## Stowarzyszenie kupieckie.

Poznań, 7. Kwietnia. — Targi w zeszłym tygodniu na początku małe, w końcu silniej były ożywione. Pszenica spadła, piękna płaciła 68—71 tal., średnia 62½—65 tal., poślednia 56—58 tal.; ciężkie żyto 45—48 tal., lekkie 41½—43¾ tal., jęczmień dobrze trzymał się w cenie wielki 34 do 37½ tal., mały 30—33 tal.; owies bez zmiany 21 24 tal.; tataraka 35—37 tal.; groch wrzący 44 do 45½ talarów, na paszę 40½—42 tal.; ziemniaki 11⅙—13⅔ tal.

Mąka pszenna Nr. 0 5¼ tal., Nr. 0 i 1 5⅙ tal., rzanna Nr. 0 3½ tal., Nr. 0 i 1 3⅓ tal. za cetnar bez podatku.

Interesa terminowe na żyto były dobre przez cały ciąg zeszłego tygodnia i kursa nieco poszły w górę. Obrót okowitą zwiększył się, ale nieprzeszedł zwykłych rozmiarów.

Gdańsk, 5. Kwietn. — Powietrze łagodne cokolwiek wilgotne a od dwóch dni piękna wiosenna pogoda.

W Anglii ceny utrzymały się prawie bez zmiany, lecz targi pozostały nader spokojne. Pomimo małych dowozów obojętność do robienia zakupów była taka sama jak w zeszłym tygodniu. Niestala pogoda i częste deszcze utrudniają prace polne i pogorszyły znacznie kondycje ziarna krajowego, które z tej przyczyny zupełnie było zaniedbane, i dla tego też nawet importowany znajdował cokolwiek chętniejszych lubo nie licznych kupców.

We Francyi potrzeby krajowej konsumcyi ciągle małe. Obawa aby mąka znajdująca się w składach nie ulegała zepsuciu nagle do sprzedaży i także forsowne sprzedaże pokrywają w zupełności dzienne potrzeby. Prowincye biorą mało udziału w takich zakupach, ponieważ producenci krajowi teraz hojniej targi w zboże zaopatrują jak tego spodziewać się było można i do ustępstw więcej są skłonni jak dawniej. Pokup na wielkich placach ogranicza się zatem na zaspokojeniu lokalnych potrzeb a ogromne składy tylko powoli się zmniejszają.

Na naszym placu nie spostrzegamy wprawdzie wielkiego ruchu, lecz lepsze usposobienie do zakupów i niejakaś ufnosć w przyszłe konjunktury pojawiać się poczynają.

Na pszenicę był lepszy odbył jak w zeszłym tygodniu, lecz ceny się chwiała i w przeciągu tygodnia do 10 guld. na laszcie się cofnęły. Żyto mniej było żądane i także po słabnących cenach sprzedawane było.

Na odstawę zakontraktowano 12,000 szefi na Kwiecień Maj po 1 tal. 28 sgr. 4 f., na Maj Czerwiec 1 tal. 27 sgr. 6 f. za 81 funt. 25 łut. na konsumment.

W przeciągu miesiąca Marca sprzedano: pszenicy 64,500 szefi, żyta 38,400, jęczmienia 4500, owsa 300, grochu 8100, wiki 1500. Koniczyny białej 10 cetn., tymoteusza 30 cetn.

Przybyło kolejaj: pszenicy szefi 81,360, żyta 61,380, jęczmienia 12,110, owsa 270, grochu 9810.

Toruń przebyło: pszenicy szefi 179,700, żyta 181,200, grochu 9660.

Po dzień 1. Kwietnia zostawało na śpichrzach gdańskich: pszenicy szefi 537,600, żyta 202,200, jęczmienia 82,800, owsa 5400, grochu 67,200, rzepaku 18,000.

Sprzedano w ciągu tygodnia: pszenicy 33,000 szefi, żyta 23,400, jęczmienia 1500, grochu 9000, wiki 300.

Placono za szefel wagi pruskiej:

	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.	
Pszenica	79/27—83/15	2	17	6	2	28	4
»	83/24—86/13	2	29	7	3	4	2
Żyto	81/25	1	26	6	1	28	8
Groch		1	23	6	1	27	6

W przeciągu tygodnia przebyło Toruń: pszenicy szefi 226,440, żyta 149,600, grochu 9510.

Kursa zamian: Londyn 6. 21⅙s.

Alexander Makowski et Comp.